

Magdalena Krawczyk, Grzegorz Pobożniak

## **Granica niesprawiedliwości pokonana**

Trzy uchwały o tożsamej treści przyjęte przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego dają zielone światło dla dochodzenia zadośćuczynienia przez najbliższych poszkodowanego.

Sąd Najwyższy przedstawił w końcu długo oczekiwane stanowisko w sprawie prawnej doniosłości krzywdy doznanej przez bliskich poszkodowanego czynem niedozwolonym. Dotąd nie było wiadomo, w jakich przypadkach – i czy w ogóle – ustalenie odpowiedzialności oznaczonej osoby za szkodę wyrządzoną osobie najbliższej polegającą na utracie przez nią zdrowia może zostać uznane za naruszające dobra osobiste członków jego rodziny.

### **Potrzeba ochrony**

Poważny uszczerbek na zdrowiu doznany przez osobę najbliższą i będące często jego następstwem trwałe kalectwo w praktyce uniemożliwiają zbudowanie typowej więzi rodzinnej. Ciężka choroba osoby najbliższej na trwałe określa sposób życia domowników, co przekłada się na jakość relacji emocjonalnych w doświadczonej chorobą rodzinie, sposób spędzania wolnego czasu czy konieczność zmniejszenia zawodowego zaangażowania poszczególnych członków rodziny.

Szczególnie dotkliwym przykładem takiej sytuacji bywa relacja pomiędzy rodzicami a niepełnosprawnym dzieckiem. Wychowanie dzieci, które nie rozwijają się motorycznie, poznawczo i emocjonalnie w sposób prawidłowy z uwagi na doznany ciężki uszczerbek na zdrowiu, niesie ze sobą codzienne wyzwania. Między rodzicem a dzieckiem niezdolnym do samodzielnej egzystencji i wykonywania podstawowych funkcji życiowych istnieje zazwyczaj bardzo silna więź emocjonalna. Uszczerbek na zdrowiu często stoi jednak na przeszkodzie w komunikowaniu potrzeb, a przede wszystkim uczuć, co szczególnie dla rodzica może być przyczyną ciężkiego cierpienia. Krzywdę pogłębia fakt, że dziecko przeważnie pozbawione jest możliwości edukacji, podjęcia pracy i założenia rodziny, a tym samym czerpania satysfakcji z życia.

Rodzina stanowi wartość chronioną na poziomie konstytucyjnym (art. 18 i 71 Konstytucji RP). Już ogólna intuicja skłania do wniosku, iż relacje pomiędzy osobami najbliższymi powinny podlegać ochronie w sytuacji ich bezprawnego naruszenia. Najbardziej relewantnym jej narzędziem zdaje się reżim ochrony dóbr osobistych, jednak z uwagi na fakt, że ma on charakter wyjątkowy, sięganie do tych mechanizmów powinno następować z odpowiednią ostrożnością i powściągliwością.

Jako wyzwanie jawi się zatem wyznaczenie istotnych cech dobra osobistego podlegającego ochronie, to jest określenie treści prawa do utrzymywania modelowych relacji rodzinnych. Podstawową trudnością jest tutaj konieczność sięgania do języka potocznego dla opisu „typowych”, „normalnych” czy „niezakłóconych” więzi rodzinnych, tym bardziej że znaczenie tych pojęć jest uzależnione od uwarunkowań środowiskowych.

Więź rodzinną można włączyć do katalogu dóbr osobistych jako więź o silnym charakterze emocjonalnym. W konsekwencji występowanie „typowej” więzi rodzinnej oznaczałoby prawo do niezakłóconego życia rodzinnego, które jest fundamentem prawidłowego funkcjonowania rodziny i jako takie winno podlegać ochronie wedle reżimu ochrony dóbr osobistych.

### **Problem istnienia więzi**

Dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego nie przynosiło jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o konsekwencje uznania więzi rodzinnych za dobro osobiste, a tym samym warunki przysługującej im ochrony na podstawie art. 24 k.c.

Interpretację mechanizmu ochrony skomplikowała ponadto interwencja ustawodawcy, który 3 sierpnia 2008 r. dodał do art. 446 k.c. par. 4, zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w przypadku śmierci

poszkodowanego. Krzywda przestała być utożsamiana z cierpieniem z powodu utraty osoby bliskiej – wyraźnie powiązano ją z występowaniem odrębnego dobra osobistego w postaci emocjonalnej więzi rodzinnej pomiędzy osobami najbliższymi. Taki zabieg legislacyjny miał dwa następstwa. Po pierwsze, ograniczono krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższej rodziny. Po drugie, literalna interpretacja przepisów prowadziła do wniosku, że naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej mogło podlegać rekompensacie jedynie w przypadku śmierci poszkodowanego.

Nowelizacja nie oznaczała jednak, że zgodnie z wyborem ustawodawcy decydować o istnieniu lub nieistnieniu uprawnienia do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę miałyby decydować chwila, w której zaszło zdarzenie będące źródłem szkody. W konsekwencji, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008 r., przyjęto, że podstawą zasądzenia analogicznego zadośćuczynienia powinien być art. 448 w związku z art. 24 par. 1 k.c. W ten sposób niejako potwierdzono, że szczególna więź pomiędzy najbliższymi członkami rodziny zasługuje na status dobra osobistego podlegającego ochronie prawnej przewidzianej w art. 24 par. 1 k.c., jednak wydaje się, że ochrona miałaby się aktualizować dopiero wtedy, gdy więź ulegnie zerwaniu, a nie pogorszeniu.

### **Separation Thesis po polsku**

Krzywda spowodowana śmiercią osoby bliskiej wiąże się bowiem ściśle z doznaną stratą, z tego względu jest w pewien sposób „uchwytna”. Zupełnie inaczej jest z cierpieniem spowodowanym niesatysfakcjonującym życiem rodzinnym. Relacje pomiędzy osobami najbliższymi przecież istnieją, a podstawą żądania rekompensaty za doznany ból ma być w istocie nieintuicyjne różnicowanie jakościowe, znajdujące oparcie w przesłankach nie prawnych, lecz moralnych.

Prawniczy pozytywiści uznają, że nie jest możliwe uzależnianie ochrony prawnej jedynie od jakościowej odmienności więzi łączącej osoby żyjące. Podnosi się, że więź pomiędzy rodzicem a dzieckiem, które jest niepełnosprawne wskutek uszkodzenia czynem niedozwolonym, często bywa silniejsza niż w rodzinach wychowujących zdrowe dzieci. Więź występuje, ale jest „inna” i nie można przesądzić, że „gorsza”.

Obowiązek zadośćuczynienia rodzicom przez sprawcę deliktu wynikałby zatem z braku możliwości nawiązania z poszkodowanym dzieckiem więzi o „konwencjonalnym” charakterze. Tutaj pojawia się konieczność zdefiniowania punktu odniesienia dla oceny dokonywanej przez sąd orzekający – czyli definicja „typowej więzi”. Przeciwnicy koncepcji zadośćuczynienia podnoszą, że ta przesłanka ma charakter nieostry, nie może zostać uznana za warunkującą odpowiedzialność odszkodowawczą. Przyjęcie stanowiska przeciwnego mogłoby bowiem rozszerzyć odpowiedzialność sprawcy do granic odpowiedzialności absolutnej.

Bez wątplenia powoływanie się na „normalne” czy „prawidłowe” więzy między najbliższymi rzeczywiście zawiera w sobie element ocenny, a treść tak określonego prawa jest wysoce niejednoznaczna. W związku z tym w orzecznictwie bardzo trudno było wskazać zakres przysługującej ochrony w oparciu o ogólne przepisy z zakresu ochrony dóbr osobistych i wobec jednoznacznej gwarancji ochrony więzi rodzinnych w przypadku jedynie jej zerwania (art. 446 par. 4 k.c.).

Orzecznictwo w sprawach z zakresu konsekwencji błędów medycznych pokazało, że literalna wykładnia obowiązujących przepisów często prowadzi do rażącej niesprawiedliwości. Wobec skali podobnych przypadków nie było możliwe dalsze ignorowanie oczywistej potrzeby udzielenia ochrony prawnej w sytuacji poważnego pogorszenia więzi emocjonalnej wywołanej deliktem. Z aksjologicznego punktu widzenia trudno jednak dostrzec różnicę pomiędzy zerwaniem więzi wskutek śmierci osoby najbliższej a brakiem możliwości jej nawiązania z uwagi na zaistniałą szkodę. W obu przypadkach tożsame dobro osobiste – więź emocjonalna pomiędzy najbliższymi – doznaje uszczerbku. Odmienna jest jedynie jego intensywność.

Z punktu widzenia odpowiedzialności deliktowej trwałe kalectwo dziecka jest źródłem ciężkich przeżyć psychicznych dla rodziców i brak podstaw do twierdzenia, że nie pozostają one w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną dziecku. Fakt, iż sposób funkcjonowania rodziny został

zdeteminowany przez trwały uszczerbek na zdrowiu osoby najbliższej, oznacza, że wskutek tego nastąpiła jakościowa zmiana (pogorszenie) więzi w tej rodzinie. Cierpienie, które jest konsekwencją tej zmiany, pozostaje normalnym następstwem wyrządzonej szkody.

### **Po trzykroć tak**

Punktem wyjścia dla pierwszej stanowczej wypowiedzi poszerzonego składu Sądu Najwyższego dotyczącej omawianego problemu było zagadnienie prawne przedstawione mu do rozstrzygnięcia w 2017 r. (postanowienie z 21 kwietnia 2017 r., sygn. akt III CZP 60/17). Sprawa dotyczyła dziewczynki, która wskutek błędu lekarskiego popełnionego podczas porodu urodziła się z ciężką niepełnosprawnością. Sąd Apelacyjny w Warszawie przyznał zadośćuczynienie jej rodzicom. Rozpoznając złożoną skargę kasacyjną, SN powziął poważne wątpliwości prawne co do wykładni przepisów prawa materialnego wskazanych w skardze jako naruszone. W związku z dostrzeżonymi rozbieżnościami sformułował pytanie, czy roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 24 par. 1 k.c. przysługuje osobom bliskim poszkodowanego także wtedy, gdy na skutek czynu niedozwolonego poszkodowany doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu.

27 marca 2018 r. Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów opowiedział się za dopuszczalnością przyznania przez sąd zadośćuczynienia za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. Takie same uchwały składu siedmiu sędziów zapadły również w sprawach o sygn. akt III CZP 69/17 (po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Komisję Nadzoru Finansowego we wniosku z 5 lipca 2017 r.) oraz o sygn. akt III CZP 36/17 (po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Finansowego we wniosku z 21 kwietnia 2017 r. w celu rozstrzygnięcia rozbieżności co do wykładni prawa, czy pozostawianie przez poszkodowanego w stanie wyłączającym lub bardzo ograniczającym samodzielną egzystencję stanowi naruszenie dóbr osobistych jego osób najbliższych).

Szczegółowe motywy tych przełomowych rozstrzygnięć poznamy dopiero po sporządzeniu uzasadnienia uchwał, jednak bez wątplenia mają one bardzo doniosłe znaczenie praktyczne i rozwiązują wieloletni spór dotyczący granic odpowiedzialności deliktowej. Trudno dzisiaj ocenić, czy stanowisko zaprezentowane przez poszerzony skład Sądu Najwyższego zostanie powszechnie zaakceptowane w praktyce orzeczniczej, jednak bez wątplenia powinno się przełożyć na zwiększenie liczby podobnych spraw o zadośćuczynienie, gdyż dochodzenie roszczeń w tego typu sprawach stało się właśnie zdecydowanie łatwiejsze.

**Trudno dostrzec różnicę pomiędzy zerwaniem więzi wskutek śmierci osoby najbliższej a brakiem możliwości jej nawiązania z uwagi na zaistniałą szkodę. W obu przypadkach tożsame dobro osobiste – więź emocjonalna pomiędzy najbliższymi – doznaje uszczerbku. Odmienna jest jedynie jego intensywność**